

POSTANOWIENIE

Dnia 13 sierpnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Jacek Błaszczyk (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek

w sprawie **J. H.**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 13 sierpnia 2019 r.,

skargi prokuratora

na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 10 maja 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

uchylający wyrok Sądu Okręgowego w J.

z dnia 30 stycznia 2019 r., sygn. akt III K (...),

i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania,

na podstawie art. 539e § 2 kpk

oddala skargę

UZASADNIENIE

J. H. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od 3 maja 2017 r. do 5 maja 2017 r. w Ł. gm. B. działając z zamiarem pozbawienia życia J. Ś. uderzając go narzędziem tępym lub tępokrawędzistym oraz narzędziem ostrym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci ran ciętych szyi, rany klutej szyi, rany ciętej małżowiny usznej lewej, otarć naskórka i podbiegnięć krwawych wielu okolic głowy, tułowia i kończyn, podbiegnięć krwawych tkanki podskórnej i mięśni oraz złamania łuku żebrowego prawego, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie

zagrożącej życiu i w konsekwencji zgon wymienionego pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.;

II. w dniu 5 maja 2017r. w Ł. gm. B. działając z zamiarem pozbawienia życia A. K. uderzając go narzędziem krawędzistym oraz narzędziem ostrym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci ran ciętych szyi, rany klutej szyi, rany ciętej małżowiny usznej lewej, rany ciętej kciuka prawego, rań tłuczonych okolicy ciemieniowej prawej, otarć naskórka i podbiegnięć krwawych wielu okolic głowy oraz podbiegnięć krwawych rąk, które to obrażenia spowodowały chorobę realnie zagrożącą życiu w postaci wstrząsu krwotocznego i w konsekwencji zgon wymienionego pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w J., wyrokiem z dnia 30 stycznia 2019 r., sygn. akt III K (...), uznał oskarżonego J. H. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w pkt. I i II części wstępnej wyroku, przyjmując, iż każdorazowo oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia oraz że do pozbawienia życia J. Ś. doszło w nocy z 1 na 2 maja 2017 r., a nadto przy przyjęciu, iż zarzucanych mu czynów dopuścił się działając w krótkich odstępach czasu z wykorzystaniem takiej samej sposobności, stanowiących ciąg przestępstw z art. 91 § 1 k.k., to jest zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., wymierzył oskarżonemu J. H. karę dożywotniego pozbawienia wolności, zastrzegając, że oskarżony będzie mógł się ubiegać o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu co najmniej 30 lat kary. Sąd orzekł także o obowiązku kompensacyjnym oraz o zaliczeniu okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając:

- 1) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną i swobodną ocenę dowodów, mającą wpływ na treść orzeczenia, w szczególności poprzez całkowite pominięcie przy ustalaniu podstawy faktycznej wyroku, okoliczności prowadzących do zupełnie odmiennych wniosków niż wnioski wyciągnięte przez Sąd pierwszej instancji;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia tj. ustalenie, że oskarżony w nocy z 1 na 2 maja

2017 r. zaatakował J. Ś., używając bliżej nieustalonego narzędzia tępego, lub tępokrawędzistego uderzając wielokrotnie J. Ś., a następnie przy użyciu narzędzia ostrego, dokonał przecięcia szyi J. Ś. oraz ustalenie, że oskarżony w dniu 5 maja 2017 r. nieustalonym narzędziem krawędzistym uderzał A. K. po różnych częściach ciała, w tym w głowę, a następnie ostrym narzędziem przeciął A. K. szyję, po czym umieścił ciało mężczyzny w wannie, a także, alternatywnie;

3) rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonej kary za czyny opisane w części dyspozytywnej wyroku - kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o wymierzenie oskarżonemu kary w niższym wymiarze.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 10 maja 2019 r., sygn. akt II AKa (...), uchylił zaskarżony wyrok i sprawę J. H. przekazał Sądowi Okręgowemu w J. do ponownego rozpoznania.

Skargę na powyższy wyrok wniósł oskarżyciel publiczny. Orzeczeniu temu zarzucił naruszenie art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. poprzez uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwagi na konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości, pomimo, że w realiach analizowanego postępowania nie ujawniła się uzasadniona potrzeba powtórzenia (przeprowadzenia na nowo) wszystkich czynności procesowych składających się na przewód sądowy w Sądzie Okręgowym. Podnosząc ten zarzut, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga nie jest zasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Zgodnie z art. 539a § 3 k.p.k., skarga może być wniesiona wyłącznie z powodu naruszenia art. 437 k.p.k. lub z powodu uchybień określonych w art. 439 § 1 k.p.k. Ograniczenie podstaw skargowych do tych, jakie wskazano w tym przepisie oznacza, że zakres kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy po wniesieniu skargi na wyrok sądu odwoławczego, o którym mowa w art. 539a § 1 k.p.k., ograniczony jest wyłącznie do zbadania, czy stwierdzone przez sąd odwoławczy uchybienie daje podstawę do wydania orzeczenia kasatoryjnego

(por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2018 r., I KZP 13/17). Co do zasady, Sąd Najwyższy nie jest więc, pomijając kwestię bezwzględnych przyczyn odwoławczych (niezależnie czy zaistniałych w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, czy w postępowaniu apelacyjnym), uprawniony do badania, czy sąd odwoławczy prawidłowo stwierdził zaistnienie uchybienia stanowiącego względny powód odwoławczy, może jedynie ocenić czy z powodu stwierdzonych przez ten sąd uchybień pierwszoinstancyjny przewód sądowy powinien zostać powtórzony w całości. W konsekwencji, wskazanie w skardze na wyrok sądu odwoławczego naruszenia innego przepisu niż art. 437 § 2 k.p.k. i art. 439 § 1 k.p.k., nawet w powiązaniu z którymkolwiek z tych uregulowań, oznacza, że jest ona niedopuszczalna (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 24 stycznia 2018 r., II KS 1/18, OSNKW 2018, z. 5, poz. 38; z dnia 25 września 2018 r., V KS 19/18, OSNKW 2018, z. 12, poz. 81).

Instytucja skargi na wyrok sądu odwoławczego i wywołane wniesieniem tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia postępowanie skargowe przed Sądem Najwyższym nie służy zatem ocenie tego, czy stwierdzone przez sąd odwoławczy uchybienie w rzeczywistości miało miejsce, a jedynie weryfikacji tego, czy usunięcie stwierdzonego uchybienia jest możliwe tylko w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, a także czy czynności, które należy przeprowadzić lub okoliczności, które należy wyjaśnić, na które wskazano w uzasadnieniu wyroku kasatoryjnego, rzeczywiście powinny być przeprowadzone, czy wyjaśnione w postępowaniu przed sądem *a quo*. Przepisy Kodeksu postępowania karnego o skardze na wyrok sądu odwoławczego nie dają, co do zasady (poza wypadkami związanymi z bezwzględnymi przyczynami odwoławczymi), sądowi skargowemu jakichkolwiek uprawnień kontrolnych, upoważniających do merytorycznego ingerowania w toczące się przed sądami powszechnymi postępowanie karne, a tego zdaje się oczekiwać, do czego wypadnie jeszcze powrócić, prokurator we wniesionej skardze. Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę, nie może więc decydować o wyniku sprawy, a rozstrzyga jedynie to, przed którym sądem ma się nadal toczyć postępowanie karne – przed sądem odwoławczym czy sądem pierwszej instancji.

W uzasadnieniu wniesionej skargi, skarżący, poza przytoczeniem dotychczasowego przebiegu postępowania, i zrelacjonowaniem treści uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2019 r., I KZP 3/19 (s. 1 - 4 skargi), stwierdził, że „trudno w realiach niniejszej sprawy przyjąć, że Sąd I instancji naruszył przepisy prawa procesowego, co skutkowało nierzetelnością prowadzonego postępowania sądowego i to w takim stopniu, że konieczne jest przeprowadzenie tego postępowania na nowo poprzez powtórzenie wszystkich czynności procesowych przewodu sądowego”, wskazując, iż „Sąd I instancji przeprowadził wszystkie dowody mające znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie i przeprowadził je w sposób prawidłowy i równie prawidłowo je ocenił”, a „Sąd odwoławczy nie wskazał, by Sąd I instancji oparł wyrok na materiale dowodowym, którego by nie ujawnił i nie wykazał, które dowody i dlaczego uważa za przeprowadzone nierzetelnie w stopniu nakazującym ich powtórzenie” (s. 4 skargi). Już w tych sformułowaniach dostrzegalne jest to, że prokurator uznaje, iż postępowanie dowodowe zostało przez Sąd Okręgowy przeprowadzone prawidłowo, a ocena dowodów dokonana przez ten sąd odpowiada wymogom przewidzianym w art. 7 k.p.k. Tymi stwierdzeniami prokurator kontestuje dokonaną przez Sąd Apelacyjny ocenę postępowania pierwszoinstancyjnego – tak w kontekście wyjaśnienia wszystkich istotnych w sprawie okoliczności, jak i prawidłowości oceny niektórych z przeprowadzonych dowodów, co w ramach postępowania skargowego jest niedopuszczalne.

Lektura dalszej części uzasadnienia skargi, która stanowi prawie całość merytorycznych rozważań mających wykazać zaistnienie naruszenia art. 437 § 2 k.p.k. (s. 4 - 5 skargi) utwierdza tylko w przekonaniu, że skarżący w rzeczywistości kwestionuje nie tyle celowość przeprowadzenia postępowania przed Sądem *a quo*, a zasadność stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny określonych uchybień i potrzebę wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. Oskarżyciel publiczny kontestuje bowiem ocenę Sądu odwoławczego w zakresie opinii biegłego patomorfologa R. P., wskazaną przez ten Sąd potrzebę okazania zapisu monitoringu oskarżonemu, jak i ustalenia czy data i godzina widniejące na nagraniu są prawidłowe, potrzebę dokonania dokładnego pomiaru czasu przemieszczania się pomiędzy określonymi miejscami w celu ustalenia czy oskarżony dysponował

odpowiednim czasem na dokonanie zabójstwa, jak i wyjaśnienia tego, kiedy był widziany przed domem S. B. czy też przesłuchania świadka J. M. na okoliczność tego, czy krew pokrzywdzonego mogła pojawić się na obuwiu oskarżonego w innych okolicznościach niż w chwili zabójstwa. Ten cały fragment rozważań skarżący podsumowuje stwierdzeniem: „Reasumując, należy przyjąć, że Sąd I instancji przeprowadził proces w sposób prawidłowy, odpowiadający wszelkim standardom rzetelnego procesu i brak jest podstaw do przeprowadzenia czynności procesowych od początku na nowo” (s. 6 skargi).

Powyższa argumentacja, związana z aprobującą oceną prokuratora ocen i ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, a krytyczna wobec analizy i ocen Sądu odwoławczego, pozostać musi poza jakąkolwiek analizą i rozstrzygnięciem Sądu Najwyższego. Przedmiotem postępowania skargowego nie jest bowiem, jak już wyżej wskazano, prawidłowość merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie podjętego w pierwszej czy drugiej instancji, a jedynie ocena formalna – przed którym z sądów ma toczyć się nadal postępowanie karne.

Jedynie z kolejnego, ostatniego już fragmentu uzasadnienia (s. 6 skargi), wyprowadzić można przekonanie, że prokurator, oprócz podważania analiz dokonanych przez Sąd *ad quem* co do stwierdzonych uchybień i zakresu oraz kierunku uzupełnienia postępowania, kwestionuje także to, czy stwierdzone uchybienia mogą być sanowane tylko w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. To ten fragment czyni skargę dopuszczalną. W jego braku należałoby uznać, że zarzut naruszenia art. 437 § 2 k.p.k. sformułowany jest pozornie, w sytuacji, gdy skarżący kwestionuje naruszenie innych przepisów przez sąd odwoławczy, co czyniłoby skargę niedopuszczalną (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 24 stycznia 2018 r., II KS 1/18, OSNKW 2018, z. 5, poz. 38; z dnia 25 września 2018 r., V KS 19/18, OSNKW 2018, z. 12, poz. 81; także w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2019 r., I KZP 1/19, wskazano, że „w wypadku oparcia skargi na innych podstawach niż wskazane w art. 539a § 3 k.p.k., a także wówczas, gdy tylko formalnie taką podstawę powołano, choć w rzeczywistości wyrok kasatoryjny jest podważany z innych powodów niż wyszczególnione w tym przepisie, prezes właściwego sądu *ad quem* powinien odmówić przyjęcia skargi, a jeśli tak się nie

stało, Sąd Najwyższy zobligowany jest taką wadliwie przyjętą skargę pozostawić bez rozpoznania (art. 530 § 2 *in fine* k.p.k. i art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 539f k.p.k.)”. W tej mierze skarżący ogranicza się jednak wyłącznie do finalnego stwierdzenia: „O ile nawet uznać, iż określone a nieliczne czynności istotnie wymagają powtórnego przeprowadzenia, nic nie stoi na przeszkodzie, by Sąd odwoławczy uzupełnił materiał dowodowy w zakresie, w jakim uzna to za konieczne, bez potrzeby przedłużania postępowania sądowego, co niewątpliwie nastąpi w sytuacji skierowania sprawy ponownie do etapu orzekania przed Sądem I instancji”. Prokurator w tym zakresie nie prowadzi jednak jakichkolwiek rozważań, które uwzględniałyby zakres postępowania, jakie musi zostać powtórzone, jak i okoliczności, które powinny zostać wyjaśnione. Nie dostrzega także tego, iż Sąd Apelacyjny wskazał jeszcze inne okoliczności, które muszą zostać po raz pierwszy wyjaśnione z uwagi na to, że nie były przedmiotem dociekania i analiz Sądu pierwszej instancji (np. kwestia braku śladów krwi na oskarżonym, kiedy przybył na posesję S. B., co mogło się wiązać z tym, że oskarżony przebrał się i umył, co z kolei rzutuje na kwestie związane z przemieszczaniem się oskarżonego między określonymi miejscami w określonym czasie i ostateczne ustalenie, czy mógł dopuścić się obu zabójstw, także w kontekście braku analizy protokołu oględzin miejsca znajdującego się na k. 712-713, czy braku wskazania na znajdującą się na k. 349 mapie miejscowości Ł. usytuowania posesji nr (...); zagadnienie prawidłowości pomiarów czasów w kontekście nieprecyzyjności zawartych w protokole oględzin miejsca – s. 5 - 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

To wszystko powoduje, że zakres koniecznych do przeprowadzenia dowodów (obejmujących w szczególności potrzebę ponownienia opiniowania przez biegłego, jak i prawidłowe oraz szczegółowe przeprowadzenie czynności oględzin miejsca, przesłuchania świadków, jak i oskarżonego), jak i zakres istotnych okoliczności, które muszą zostać wyjaśnione (na pierwszy plan wysuwają się kwestie związane z datą i czasem śmierci pokrzywdzonych, jak i możliwościami czasowo-przestrzennymi przemieszczania się oskarżonego pomiędzy różnymi miejscami) dowodzi trafności wydania przez Sąd drugiej instancji orzeczenia o charakterze kasatoryjnym. Jak podkreślał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przytaczanej nawet przez skarżącego uchwały składu siedmiu sędziów z dnia

22 maja 2019 r., I KZP 3/19, konieczność ponownego przeprowadzenia wszystkich dowodów wystąpi wówczas, gdy wszystkie dowody były nieprawidłowo przeprowadzone, jak też, gdy w sprawie w ogóle żaden dowód nie został przeprowadzony przez sąd pierwszej instancji. Słusznie zastrzega się jednak, że konieczności ponownego przeprowadzenia w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji wszystkich dowodów nie można zawężyć do jedynie tych dwóch wypadków. Owa konieczność przeprowadzenia wszystkich dowodów na rozprawie przed sądem pierwszej instancji będzie również zachodziła, gdy nieprawidłowe przeprowadzenie większości dowodów w sądzie pierwszej instancji spowoduje niemożność poddania ocenie tych prawidłowo przeprowadzonych. Innymi słowy, postępowanie przed sądem pierwszej instancji powinno też zostać przeprowadzone ponownie, jeżeli w kontekście wszystkich okoliczności istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia w kwestii odpowiedzialności karnej, było ono w istocie całkowicie nieprzydatne dla osiągnięcia tego celu (z obiektywnego punktu widzenia nieprowadzące do możliwości poczynienia trafnych ustaleń przez sąd pierwszej instancji) [...]. Konkludując, prawidłowe przeprowadzenie choć jednego dowodu przez sąd pierwszej instancji, zważywszy zawsze na niepowtarzalne okoliczności konkretnej sprawy, nie może uniemożliwiać przyjęcia przez sąd odwoławczy, że zachodzi konieczność ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości przez sąd pierwszej instancji. Jeżeli w ustawie jest mowa o konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego przez sąd meriti w całości, to tę niemożność należy oceniać w kontekście całego materiału dowodowego sprawy, nie zaś jego części, nawet znacznej.

Z tych względów orzeczono, jak w sentencji.